

Fabrizio de André
Don Raffaè

____ d a H E
____ d a E a

| a _ _ E | a _ _ E | a _ E _ | a _ E _ |
| a _ _ G | C _ _ E | a _ E _ | a _ _ _ |

Mam na imię Pascuale Cafiero i w moim więzieniu mijają mi dni, a a E a
mam na imię Cafiero Pascuale, pracuję tu lat już dwadzieścia i trzy. a a E a
Gdy mi w twarz plują ze wszystkich stron, gdy rozpaczy pochwyci mnie szpon d a d a
Myślą chronię się od niej, że w celi wygodnej od rana już czeka mnie on. B a H E

Cały dzień pośród łotrów i zbirów spędzony, wśród pryczy, łańcuchów i krat, a a E a
cały dzień patrzą na mnie ze wzdargą i złością, i z pysków im sączy się jad, a a E a
lecz o czwartej mój trud kończy się, czeka na mnie już don Raffaè, d a d a
sprawy obgadujemy i kawę pijemy, i jaki jest piękny ten świat! B a E a

Cudny kawy tej smak! Tylko jemu zaparzą ją tak, G C G C
Ot, co pieniądz i władza: z wolności sprowadza, niczego tu nie jest mu brak. d a E a

Pierwsze strony, dwadzieścia doniesień w gazecie, kradzieże, rozboje i mord. a a E a
Czytam – pytam, gdzie prawo, gdzie państwo, gdzie władza, policja, żandarmi i sąd? a a E a
Znów wygłosi ktoś stek pustych słów, znowu pogrzeb i kwiaty, i znów d a d a
mord, kradzieże, rozboje i trochę się boję, że po mnie też ruszą na łów. B a H E

Czytam – pytam i nie wiem, co robić, co myśleć i w lęku upływa mi dzień, a a E a
I na głowie już włosy mi stają i czuję, jak za mnie zakrada się cień. a a E a
Lecz na szczęście jest don Raffaè, on to wszystko zna dobrze i wie, d a d a
kogo mam przekabacić i komu zapłacić, i wcale nie dzieje się źle. B a E a

Cudny kawy tej smak! Tylko jemu zaparzą ją tak, G C G C
Ot, co pieniądz i władza: z wolności sprowadza, niczego tu nie jest mu brak. d a E a

Cudny kawy tej smak! Tylko jemu zaparzą ją tak, G C G C
Ot, co pieniądz i władza: z wolności sprowadza, niczego tu nie jest mu brak. d a E a

____ d a H E
____ d a E a

| a _ _ E | a _ _ E | a _ E _ | a _ E _ |
| a _ _ G | C _ _ E | a _ E _ | a _ _ _ |

Znów inflacja i dewaluacja, na giełdzie panika i kryzys, i krach,	a a E a
ja mam tylko pensyjke niewielką, co będzie, jak stracę ją, myśleć aż strach,	a a E a
Biada mi, wie pan, don Raffaè, córka za mąż już dawno iść chce,	d a d a
ale o nic nie proszę, już kawę przynoszę, pan słodzi łyżeczkę czy dwie?	B a H E

W telewizji dziś znowu o mafii mówili i widzę, znajoma coś twarz,	a a E a
pan tak świetnie wyglądał na swoim procesie, i taki ma piękny pan płaszcz.	a a E a
Gdyby pan – będę wdzięczny po grób – zechciał mi go pożyczyć na ślub,	d a d a
będzie cała rodzina – czy życzy pan wina – chcę piękny od głów być do stóp.	B a E a

Cudny kawy tej smak! Tylko jemu zaparzą ją tak,	G C G C
Ot, co pieniądz i władza: z wolności sprowadza, niczego tu nie jest mu brak.	d a E a

Cudny kawy tej smak! Tylko jemu zaparzą ją tak,	G C G C
Ot, co pieniądz i władza: z wolności sprowadza, niczego tu nie jest mu brak.	d a E a

A _ _ E7 A _ _ E7 A _ _ E7 A _ _ E7
A _ _ E7 A _ _ E7 A _ _ E7 A _ _ G
C _ _ G7 C _ _ G7 C _ _ G7 C _ _ G7
C _ _ G7 C _ _ G7 C _ _ G7 C _ _ _

To się wcale nie godzi, w więzieniu jak złodziej za cudze przewiny tak tkwić.	a a E a
Człek za głowę się chwyta, no gdzie sprawiedliwość na świecie, co robić, jak żyć!	a a E a
Pan tak wielkie ma serce i gest, że za życia pan świętym już jest,	d a d a
lecz jak długo w tej celi będziemy siedzieli, gdy oni tam bawią się fest!	B a H E

Tak a propos, wie pan, idę wczoraj ulicą, i widzę, z przeciwka – mój brat,	a a E a
ciągle chodzi po ludziach i pyta, i prosi, bez pracy piętnaście już lat.	a a E a
Gdyby pan pomóc chciał mu i mógł, błagam pana, wprost padam do nóg,	d a d a
dla mnie ważna to sprawa, jak wspaniała ta kawa, taką w raju pić musi sam Bóg.	B a F E a